Katarzyna Więcławska

Elementy fantastyczne w obrazie sztetł w prozie Isaaca Bashevisa Singera

W eseju zatytułowanym *Czy dzieci są najlepszymi krytykami literackimi* Isaac Bashevis Singer konieczność osadzenia utworu literackiego w konkretnym folklorze, nadania mu ściśle określonego kolorytu etnicznego, uznaje za jeden z podstawowych warunków, by dana opowieść wzbudziła prawdziwe zainteresowanie czytelników, także dorosłych:

T*ragedią współczesnej literatury jest to, że kompletnie oderwała się od folkloru. Wielu współczesnych pisarzy straciło swoje korzenie. Nie należą, bądź nie chcą należeć do żadnej grupy. Obawiają się, że zostaną posądzeni o klanowość, nacjonalizm, szowinizm. [...] Kiedy zacząłem pisać opowiadania do tomu „Koza Zlate", wiedziałem, że będą one czytane nie tylko przez dzieci żydowskie, lecz również przez chrześcijan. Opisywałem żydowskie dzieci, mędrców, głupców, żydowskich panów młodych i panny młode. Zdarzenia, które opisywałem, nie miały miejsca w jakiejś ziemi niczyjej, tylko w małych miasteczkach, wioskach, które dobrze znałem, bo tam się wychowałem. Moi święci to byli żydowscy święci, a demony były żydowskimi demonami*[1].

Tego rodzaju kulturowy adres wielu opowiadań i niektórych powieści Singera to sztetłe, małe wschodnioeuropejskie miasteczka zamieszkiwane w głównej mierze przez Żydów, których kres istnienia przyniosła II wojna. Zakorzenienie tak wielu utworów Singera w obyczajowości sztetł nastąpiło bez wątpienia pod wpływem wspomnień pisarza z lat dzieciństwa i młodości, w tym okresu spędzonego w Radzyminie i Biłgoraju. Janet Hadda w biografii Singera pisze:

Geneza wszystkiego tkwi w ulicy Krochmalnej, w Radzyminie i Biłgoraju, we wszystkich miejscach, gdzie młody chłopak był świadkiem zderzenia między tradycją a nowoczesnością, męskością a żeńskością, depresją a entuzjazmem, rozsądkiem a uniesieniem[2].

Ważną rolę, jaką czas ten odegrał dla jego późniejszej twórczości. Singer podkreśla także w rozmowie z Richardem Burginem:

Każda ze sztuk, a zwłaszcza literatura, związana jest z pamięcią. Wszyscy prawdziwi pisarze mają dobrą pamięć, pamiętają swoje dzieciństwo, podczas gdy wielu ludzi nie pamięta tego okresu. [...] Pamiętam sprawy, które wydarzyły się, gdy miałem trzy lata, a nawet mam dowody na to, że

1 I. B. Singer, *Czy dzieci są najlepszymi krytykami literackimi,* przeł. E. Petrajtis O'Neill, [w:] *Opowiadania*, przeł. E. Petrajtis-O'Neill, D. Bogutyn, Bis, Warszawa 1993, s. 349.

2 J. Hadda, Isaac Bashevis Singer. Historia życia, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, Muza, Warszawa 2001, s. 49.

pamiętam to, co działo się, kiedy miałem dwa i pół roku, mieszkaliśmy wtedy w małej wiosce zwanej Leoncin i wyprowadziliśmy się, kiedy nie miałem jeszcze trzech lat. Rozmawiając kiedyś z matką, opisałem to miejsce i podałem nazwiska niektórych osób. Nie była w stanie uwierzyć. Nadal widzę to tak wyraźnie, jakby wydarzyło się wczoraj. Pamiętam nie tylko fakty, ale także obrazy, twarze i sposób, w jaki konkretne osoby mówiły[3].

Pomimo odwoływania się przez pisarza do własnej pamięci i doświadczeń miasteczko w jego prozie ulega znacznej mitologizacji, choć nie oznacza to idealizowania tego miejsca. Przeciwnie, sztetł Singera to przestrzeń, w której rozgrywają się dramaty ludzi uwikłanych we własne, często gwałtowne, złe, niszczące emocje, skrajne namiętności. Miasteczko staje się areną ścierania się dobra i zła, zaś żydowski folklor nadaje tym siłom namacalną postać, maskę świątobliwego proroka czy też szatana, dybuka, złośliwego diablika, walczących o duszę człowieka. Stworzony przez pisarza portret żydowskiej społeczności sztetł całkowicie wymyka się przedstawieniu realistycznemu, w centrum zainteresowania autora znajduje się bowiem konkretny człowiek oraz jego historia, nie zaś budowanie synkretycznego obrazu miasteczek i ich żydowskich mieszkańców. Sztetł pozostaje tłem wydarzeń, tłem niezwykłym, łączącym wierność szczegółom żydowskich obyczajów, tradycji, namacalność świata przedstawionego z towarzyszącą mu aurą tajemnicy, rzeczywistości nadprzyrodzonej, pozornie przynajmniej ingerującej w przebieg akcji. Dlatego też miasteczka Singera bardzo często postrzegane są nie tylko przez czytelników współczesnych, lecz także Żydów wywodzących się z przedwojennej Polski, jako miejsca tchnące egzotyką, zagadkowe, niemające wiele wspólnego z zapamiętanym przez nich światem. Z tych też względów Singer spotkał się z zarzutami wielu żydowskich krytyków, odbierających artystyczną przecież wizję miasteczka w sposób dosłowny i określających ją jako wypaczenie obrazu tego miejsca, swoistą literacką profanację. Sztetł w twórczości Singera jest przestrzenią nieprzeniknioną, nasyconą żydowską obyczajowością, legendami, folklorem, które służą jednak dokładniejszemu spenetrowaniu zakamarków duszy, myśli i podświadomości bohaterów. Miasteczko ulega potędze wyobraźni pisarza, ujmującego rzeczywiste, zapamiętane fakty z tamtejszego życia, ówczesną codzienność, zasłyszane w dzieciństwie anegdoty, opowieści tak, by wydobyć na jaw prawdę o bohaterach, sięgnąć do głębin ich psychiki. Jego sztetłe oddają prawdę nie tyle o rzeczywistej przedwojennej społeczności żydowskiej, co o człowieku w ogóle, namiętnościach, wyborach moralnych, ukrytych pragnieniach.

Fantazja, świat nadprzyrodzony, baśniowość, przenikają w prozie Singera wszelkie aspekty rzeczywistości sztetł, począwszy od jego wyglądu, obrazu i roli obecnej w jego granicach przyrody, aż po wizerunek tamtejszej społeczności. Przestrzeń miasteczka, pomimo wierności przedwojennym realiom, drobiazgowości w odmalowaniu szczegółów, ma charakter niestabilny, często ulega przeobrażeniom, swoistemu „odrealnieniu". Miasteczka, w których rozgrywa się akcja opowiadań Singera, umiejscowione są przeważnie na terenach wchodzących przed I wojną

3 R. Burgin, *Rozmowy z Isaakiem Bashevisem Singerem*, przeł. E. Petrajtis-O'Neill, Atext, Gdańsk 1992, s. 8-9.

światową w skład Królestwa Polskiego, w okolicach Lublina. Seth Wolitz i Joseph Sherman podkreślają jednak, iż region lubelski z opowiadań Singera sprawia wrażenie mniejszego, niż był w rzeczywistości w czasach zaborów i w okresie międzywojennym. Jego centrum nie stanowi Lublin, przedstawiany najczęściej jako odległa stolica regionu, lecz Biłgoraj. Ich położenie względem siebie i pobliskich większych miejscowości oraz cechy tamtejszego krajobrazu często odpowiadają rzeczywistości — Singer zazwyczaj wspomina o przepływającej przez dane miasteczko rzece, otaczających je lasach, a nawet żyzności występującej w jego okolicach gleby[4]. Niekiedy dodaje pewne elementy nieprawdziwe, zakłócające ów realistyczny wizerunek, na przykład Goraj w powieści *Szatan w Goraju* opisany jest jako sztetł położony pomiędzy górami. Miasteczka noszą autentyczne nazwy widniejące na mapie dzisiejszej Polski, jak Krzeszów, Kraśnik, Chełm, Goraj, Frampol czy Piaski. Także przywoływane przez Singera konotacje nazw jego miasteczek brzmią egzotycznie dla współczesnego polskiego czytelnika — Piaski w jego powieściach to siedlisko złodziei, Chełm zamieszkuje społeczność głupców, Kock to miejsce niemal święte, cel żydowskich pielgrzymek, siedziba bogobojnych chasydów. Już na poziomie nazewnictwa sztetle zyskują, więc legendarną aurę, której granicę stanowi II wojna światowa.

Topografia singerowskich miasteczek nosi wiele cech wspólnych — w niemal wszystkich opowiadaniach jest to przestrzeń prawie ściśle żydowska, narratorzy ograniczają opisy wyłącznie do żydowskich dzielnic, budynków, placów i wnętrz, brak tu znaczących wzmianek o istnieniu i wyglądzie dzielnic chrześcijańskich. W miasteczkach pojawiają się charakterystyczne punkty wpisujące je w sferę tradycji i religii żydowskiej, przede wszystkim, więc synagoga, dom nauki, mykwa, cheder, cmentarz żydowski, przytułek, izba rabinacka. Obecność tychże budynków stanowi zewnętrzny wyraz przymierza pomiędzy Bogiem a społecznością sztetł, dzięki nim miasteczko staje się miejscem zetknięcia się Żydów ze Stwórcą, zyskuje status kehila kedosza, świętej gminy. Owa sakralizacja miasteczka, o której wspominają David Roskies i Dan Miron[5], charakterystyczna była już dla klasyków literatury jidysz — do pewnego stopnia Singer nawiązuje, więc do tradycji mistrzów. O ile jednak literatura jidysz wieku dziewiętnastego oraz początków wieku dwudziestego miała na celu włączenie sztetł w nurt sięgającej czasów starożytnych historii żydowskiej, wskazania na potęgę przodków mieszkańców miasteczka, o tyle Singer zmierza raczej ku wykorzystaniu mocy, powagi i tajemniczości płynącej z ówczesnej religijności, a także nieobcego jej świata legendy. Dzięki temu zabiegowi przestrzeń miasteczka staje się naturalnym polem dla wprowadzenia postaci fantastycznych zaczerpniętych z folkloru żydowskiego — demonów, chochlików, diabłów, dybuków, złych duchów, także biblijnych proroków często pojawiających się w legendach, jak prorok Eliasz. Przede wszystkim zaś sprawia wrażenie miejsca szczególnego,

4 S. L. Wolitz, J. Sherman, *Bashevis as a Regionalist of Lublin Province,* [w:] T*he Hidden Isaac Bashevis Singer*, red. S. Wolitz, University of Texas Press, Austin 2001, s. 220-223; wersja w języku polskim: S. L. Wolitz, J. Sherman, Isaac Bashevis Singer jako lubelski regionalista, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, „Akcent" 2003, nr 3, s. 24-27.

5 D. Roskies, *The Shtetl in Jewish Collected Memory*, [w:] *The Jewish Search for a Usable Past*, Indiana University. Press, Bloomigton-Indianapolis 1999, s. 42; D. Miron, *The Image of the Shtetl and Other Studies of Modern Jewish Literary Imagination*, Syracuse University Press, New York 2000, s. 33-35.

niezwykłego, wyrwanego z otaczającej je rzeczywistości, dzięki czemu zyskuje znaczenie po części symboliczne — rozgrywające się tam dramaty ludzkie nabierają wymowy uniwersalnej. Przykładów transformacji fantastycznej przestrzeni miasteczka dostarcza cały szereg opowiadań, jak choćby *Upadek Krzeszowa*, *Opowieść o trzech życzeniach*, *Pan z Krakowa* czy powieść *Szatan w Goraju*.

W *Opowieści*... dzieci oczekujące na otwarcie się nieba w noc Hoszana Raba zaczynają postrzegać znajome im otoczenie, podwórko synagogi we Frampolu, jako miejsce zupełnie obce, nawet im wrogie — w chwilę później zaś pośród tej niecodziennej scenerii pojawia się tajemniczy Strażnik Nocy, wysłannik niebios, z wieścią dla nich:

Kiedy dzieci zdały sobie sprawę, jak głupio roztrwoniły swoje życzenia, zaczęły płakać. Noc stała się czarna jak smoła i nie mogły znaleźć drogi powrotnej do domu. Wydawało się, że zgubiły się w jakimś dziwnym miejscu. We Frampolu nie było gór, a jednak dzieci wspinały się pod górę. Usiłowały zejść na dół, ale stopy same niosły je w górę. Potem pojawił się starzec z białą brodą. W jednej ręce trzymał kij, a w drugiej latarenkę ze świeczką w środku. [...] Wiał silny wiatr, ale świeczka nie migotała[6].

Miasteczko, jak dzieje się to w *Upadku Krzeszowa*, może też ponosić konsekwencje popełnionych w jego granicach występków. Krzeszów dostaje się pod panowanie jejcer hore, złego ducha, gdy tylko skuszona przez niego para małżeńska pogrąża się w grzechu:

- Gwałtu, Żydzi, Szatan tańczy w Krzeszowie! — jęknął czarnowłosy Żyd i chwycił się oburącz za głowę. — Szatan Niszczyciel!

Ten człowiek miał rację. Przez cały dzień i noc rządziłem w Krzeszowie. Tego dnia nikt nie modlił się ani nie studiował, nie dęto w szofar. Żaby na bagnach skrzeczały: — Nieczyste! Nieczyste! Wrony roznosiły złe wieści. Kozioł kahalny wpadł w szał i napadł na kobietę wracającą z mykwy. W każdym kominie czyhał demon. Przez każdą niewiastę przemawiał zły duch[7].

Co więcej, miasteczko to, bezustannie nękane po tym wydarzeniu pożarami i epidemiami, nigdy nie podnosi się z upadku, na zawsze pozostaje biedne i spustoszone. Podobny los spotyka w opowiadaniu Pan z Krakowa Singerowski Frampol, którego wszyscy mieszkańcy, z wyjątkiem świątobliwego rabina, ulegają szatanowi pod postacią przystojnego przybysza z Krakowa, kuszącego ich bogactwami. Gdy wychodzi na jaw prawdziwa tożsamość nieznajomego, miasteczko staje w ogniu niegasnącym nawet w ulewie, walą się domy, a ich ruiny i błądzący pośród nich przerażeni Żydzi wprost toną w błocie, w które zamieniły się wszystkie podarowane im przez Złego Ducha kosztowności, pieniądze i piękne stroje. Od tej pory miasteczko pozostaje siedliskiem ludzi ubogich, lecz wolnych od chciwości, obawiających się szkody, jaką mogłoby im przynieść

6 I. B. Singer, *Opowieść o trzech życzeniach*, przeł. E. Petrajtis-O'Neill, [w:] *Opowiadania*, s. 17.
7 I. B. Singer, *Upadek Krzeszowa*, [w:] *Spinoza z ulicy Rynkowej*, przeł. M. Adamczyk-Grabowska, Atext, Gdańsk 1995, s.159.

pożądanie dóbr materialnych.

Pośród starych, podupadłych, skrajnie ubogich miasteczek z opowiadań Singera zdarzają się też czasem miejsca idylliczne, tchnące spokojem i dobrem. Pomimo biedy ich mieszkańcy postrzegają swój świat jako w pełni im wystarczający, gdyż jego istnienie konstytuuje sam Stwórca. Z taką właśnie rzeczywistością zetknąć się można w opowiadaniu Syn z Ameryki — powracający po czterdziestu latach do rodzinnego miasteczka Żyd zastaje sztetł zupełnie niezmienione, a swych rodziców równie ubogich jak dawniej, pomimo przesyłanych im przez niego pieniędzy. Zarówno oni, jak i całe miasteczko nie odczuwali po prostu potrzeby posiadania czy doświadczenia czegokolwiek więcej poza ich dotychczasową skromną, lecz zgodną z tradycją, egzystencją. Ich tok rozumowania i skrywające się za nim moralne wytyczne postępowania ilustruje rozmowa głównego bohatera z ojcem:

Berl wyjął słomę i syn zobaczył pełno złotych monet.

— Ojcze, to majątek! — krzyknął.

— Nu.

— Dlaczego ich nie wydaliście?

— Na co? Dzięki Bogu mamy wszystko.

— Dlaczego nie podróżowaliście?

— A dokąd? Tu jest nasz dom. [...]

— Może zbudujemy większą bóżnicę?

— Ta, którą mamy, jest wystarczająco duża.

— Może przytułek?

— Nikt tu nie śpi na ulicy.

W półmroku Samuel włożył rękę do kieszeni, dotknął paszportu, książeczki czekowej i akredytywy. Przybył tu z wielkimi planami. Walizki miał pełne prezentów dla rodziców. Chciał obdarować całe miasteczko. Przywiózł nie tylko swoje pieniądze, ale i fundusze Towarzystwa Leoncińskiego Z Nowego Jorku, które zorganizowało bal na rzecz miasteczka. Ale miasteczko nie potrzebowało niczego. Z bóżnicy dochodziły chrapliwe śpiewy[8].

Idealizacja sztetł w utworach Singera jest jednak dość rzadka i raczej pozorna — jego miasteczka, choć noszące w sobie pierwiastek świętości, zdają się jedynie z trudem wymykać otaczającemu je złu, są wobec niego bezbronne. Wniosek ten prowadzi ku kolejnemu istotnemu sposobowi przedstawiania sztetł przez klasyków literatury jidysz — wspomnianej już wizji miasteczka jako upadłej Jerozolimy. Singer nawiązuje do tego motywu m.in. w opowiadaniu *Pasje*. Jeden z bohaterów opowieści czuje się owładnięty pragnieniem odwiedzenia Świętego Miasta. W

8 I. B. Singer, *Syn Z Ameryki,* przeł. P. Śpiewak, [w:] id., *Grosiki na raj i inne opowiadania*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska i in., Muza, Warszawa 2001, s. 224-226. Podobne wyidealizowane ujęcie miasteczka jako miejsca strzegącego nakazów religijnych i tradycji odnaleźć można w kilku innych opowiadaniach, jak na przykład *Opowieść o trzech życzeniach, Gasnące płomyki, Taszlich*, [w:] I. B. Singer, *Opowiadania*, s. 15-19; 23-28; 337-343.

swym sztetł buduje nawet z zapałek dokładną makietę Świątyni Jerozolimskiej. Jednak jego pasja wzbudza zawiść mieszkańców Radoszyc i Świątynia zostaje zburzona. Wtedy to Reb Lejb Bełkes wyrusza w podróż swego życia do ziemi Izraela. Wędrówka kończy się szczęśliwie, jeden zaś z przysłuchujących się całej historii bohaterów drugoplanowych komentuje to wydarzenie następująco: „Jest napisane, że Pan oszczędza prostaczków”[9]. Więź pomiędzy Jerozolimą wraz z wszelkimi kojarzonymi z nią wartościami a wschodnioeuropejskim sztetł istnieje już tylko w sercach ludzi prostych, choć głęboko wierzących. W samym sztetł, pośród ogółu jego społeczności, jest ona jednak tylko pozorna, jej nietrwałość symbolizuje zburzona świątynia z zapałek.

Przestrzeń sztetł w opowiadaniach Singera przenika przyroda, współtworząc tajemniczą atmosferę, otaczając je aurą niedostępności, właściwą rzeczywistości po części fantastycznej. W wielu opowiadaniach panuje bowiem sroga zima, odcinająca daną miejscowość od okolicy, nadająca temu miejscu charakter bajkowy. Świadczyć o tym mogą na przykład początkowe sceny opowiadania Gasnące płomyki:

W dzisiejszych czasach, ledwo spadnie śnieg i chwyci mróz, ludzie mówią, że przyszła zima. W porównaniu z zimami mojej młodości dzisiejsze zimy są niczym. Kiedyś bywało tak zimno, że mróz rozsadzał dęby w lasach. Śnieg sięgał dachów. Stada głodnych wilków nawiedzały miasteczko nocą, a ludzie trzęśli się w łóżkach, słysząc ich wycie. Konie rżały w stajniach próbując wyważyć wrota z przerażenia. Psy szczekały jak opętane. Wtedy Biłgoraj był małą mieściną[10].

Świat przyrody bierze też udział w wydarzeniach jako narzędzie w rękach postaci fantastycznych bądź też samoistnie wpływa na przebieg akcji. Często również przemiany w świecie przyrody zapowiadają pewne niezwykłe wypadki, jak w cytowanym poniżej opowiadaniu:

Tamtego roku mężczyźni pobłogosławili świece chanukowe w pierwszy wieczór święta, tak jak robili to co roku, ale nagle — nie wiadomo skąd — nadciągnął wiatr i zgasił je wszystkie. Stało się to jednocześnie we wszystkich domach. Zapalono lampki po raz drugi, ale znowu pogasły. [...] Niewierzący twierdzili, że było to zjawisko naturalne. Ale większość ludzi była przekonana, że kryje się za tym jakaś tajemnicza moc[11].

Tymczasem, jak się okazuje później, dusza bohaterki opowiadania, zmarłej żydowskiej dziewczynki, prosiła społeczność Biłgoraja o zapalenie na jej grobie upragnionych za życia świec chanukowych. W momencie, gdy jej prośba zostaje spełniona, pogoda zmienia się, śnieżyca i wiatr ustają.

Zjawiska atmosferyczne, żywioły, przyczyniają się też do ukarania bohaterów lub całych

9 I. B. Singer, Pasje, przeł. E. Petrajtis-O'Neill [w:] id., *Grosiki na raj i inne opowiadania*, s. 126.

10 I. B. Singer, *Gasnące płomyki*, przeł. D. Bogutyn, [w:] *Opowiadania*, s. 24. Tego rodzaju opisy pojawiają się w bardzo wielu opowiadaniach Singera, na przykład *Koza Złate, Herszełe i Chanuka, Straszna karczma, Channuka w przytułku, Dziedzic, Lantuch* czy *Korona z piór.*

11 Ibid., s. 24

społeczności sztetli schodzących z drogi przestrzegania prawa. Tak właśnie dzieje się we wspomnianym wyżej opowiadaniu *Upadek Krzeszowa*, gdy pożar i epidemie pustoszą miasteczko z powodu popełnionego przez bohaterów grzechu, czy też w *Koronie z piór*, gdzie przyroda towarzyszy surowej pokucie odprawianej przez Akszę, ochrzczoną Żydówkę powracającą do swej pierwotnej wiary. Nienaturalne zjawiska w świecie przyrody towarzyszą też rozwojowi wydarzeń w *Szatanie w Goraju* — obrazy rzęsistych deszczów zalewających miasteczko, unoszących się nad okolicznym bagnem żółtawych oparów, nagłych piorunów, słupów ognia, niespodziewanych ciemności zapadających tu znienacka w jasny dzień, potęgują jeszcze wrażenie opętania całej miasteczkowej społeczności przez siły zła. W niektórych opowiadaniach zaś same złe duchy posługują się siłami natury, by wywrzeć wpływ na ludzi, zrealizować swoje plany. To jejcer hore z *Upadku Krzeszowa* zmusza zwierzę, by zaatakowało jedną z postaci, co zapoczątkowuje ciąg wydarzeń prowadzących do jej zguby, zły duch zaś z Pamiętnika nienarodzonego steruje siłami przyrody tak, że znajdujący się pod jego wpływem bohater popada w skrajną nędzę. Natura w opowiadaniach Singera pozostaje więc nic tylko elementem tła, współtworzącym scenerię czy atmosferę wydarzeń, lecz zyskuje status aktywnego bohatera.

Opisy przestrzeni miasteczka tworzą naturalne tło dla całego szeregu postaci fantastycznych, należących do świata nadprzyrodzonego, których wspólną cechą jest zakorzenienie w żydowskim folklorze — dybuków, rozmaitych demonów, diabłów, diablic i złych duchów oraz innych, mniej lub bardziej złośliwych wobec człowieka pośledniejszych duszków, lantuchów i chochlików. Nieco rzadziej pośród miasteczkowych Żydów pojawiają się istoty dobre, jak: prorok Eliasz ratujący bohaterów z różnorodnych opresji, spełniający ich potrzeby i prośby, dusze zmarłych, przekazujące swym bliskim jakieś przesłanie lub ostrzeżenie, czy nawet złe z natury duszki, z sobie tylko wiadomych względów decydujące się pomagać danemu człowiekowi. Wszystkie te postacie przedstawiane są w sposób realistyczny, namacalny, na tej samej zasadzie co bohaterowie „prawdziwi". Ich obecność w opowieści ma znaczenie symboliczne, za ich pomocą pisarz sięga do głębin duszy przedstawianych ludzi, sygnalizuje te myśli, pragnienia i namiętności, które nawet dla samych bohaterów pozostają tajemnicą, nie w pełni uświadomioną, choć bardzo mocno doświadczaną.

Jednym z najczęstszych sposobów powiązania postaci fantastycznych z realnymi jest motyw kuszenia lub opętania jednostek bądź całych społeczności miasteczek przez personifikowane siły zła. Wątek ów pojawia się w bardzo wielu opowiadaniach, jak na przykład Korona z piór, Papież Zejdł, Niewidzialni, czy w powieści Szatan w Goraju. We wszystkich tych historiach bohaterowie odrzucają obowiązujące w sztetł wartości moralne, jak bogobojność i posłuszeństwo prawu, uczciwość, miłość, wierność, szacunek dla drugiego człowieka, i podążają za głosem złych mocy obiecujących im osiągnięcie jeszcze większego szczęścia, zadowolenia, znaczenia wśród ludzi, bogactwa, a nawet przybliżenia dnia nadejścia Mesjasza. Bez względu na to, jak nieprawdopodobne wydaje się zrealizowanie tych obietnic, ludzie, urzeczeni wizją swych kusicieli, wypełniają ich

polecenia i coraz bardziej pogrążają się w grzechu, oddalając się od wyznawanych dotychczas wartości i działając w ten sposób na własną zgubę. Opowieść o kuszeniu czy opętaniu mieszkańców sztetł symbolizuje zatem ludzką skłonność do zła. Singer nie poprzestaje jednak na wskazaniu ułomności Judzkiej duszy, złożoności natury człowieka jako przyczyny tego rodzaju postępowania — by przedstawić tę właśnie prawdę o swych bohaterach wprowadza do treści opowiadań całą sferę fantastyczną. Czytelnik może wręcz odnieść wrażenie, iż to nie człowiek winny jest zła, które popełnia, gdyż jest on niemal bezwolnym narzędziem w rękach rządzących nim demonów. Jednym z wielu powodów, dla których pisarz decyduje się na takie rozwiązanie, może być próba podkreślenia faktu, iż ludzie często nie są świadomi skrytego w nich zła, nie traktują grzechu jako oczywistego wyniku ich skłonności i postępowania, lecz raczej jako drogę, którą musieli wybrać. Tak więc demony, chochliki i złe duchy z opowieści Singera ujawniają tendencję człowieka do odrzucania we własnej świadomości grzesznej strony swej duszy. Świat nadprzyrodzony wkraczający w sferę postaci pojawiających się w danej opowieści tworzy niezwykłą ilustrację wewnętrznych zmagań bohaterów z pokusą, własną słabością i pragnieniami.

Sam pisarz swój zwrot ku folklorowi żydowskiemu, jego legendom i występującym w nich postaciom fantastycznym wyjaśnia tym, iż pomagają mu one w uchwyceniu złożoności ludzkiej duszy. W jednym z wywiadów stwierdził:

Uwielbiam pisać o histerykach. Uważam, że wszyscy moi bohaterowie są opętani — owładnięci manią, jakimś szaleńczym pomysłem, irracjonalnym lękiem czy namiętnością[12].

Tego typu bohaterowie, wyobcowani ze swego środowiska, choć żyjący w pozornie przecież sformalizowanym i uporządkowanym świecie sztetł, stwarzają możliwość spojrzenia jak gdyby z zewnątrz na ogół miasteczkowej ludności, dokonania oceny nie tylko jednostek na tle wyznawanych przez społeczność reguł, lecz także samej społeczności, jej wierności prawom religijnym i moralnym, podatności na zło. David Seed przywołuje interesującą opinię Singera na temat funkcji społeczności:

Społeczność nie jest instytucją uznającą Judzkie namiętności. Przeciwnie, służy ich poskromieniu. Ludzie tworzą ją tylko dzięki temu, że tłamszą swe namiętności. Gdyby bowiem każdy należący do niej człowiek ulegał własnej obsesji, społeczność nie mogłaby zaistnieć[13].

W większości swych utworów Singer porusza właśnie problem istnienia sił, pragnień, obsesji silniejszych od jakichkolwiek praw lub więzów narzuconych człowiekowi, bądź też dobrowolnie przez niego przyjętych. Miasteczko i jego żydowskie środowisko, choć zatopione w judaizmie, żydowskim folklorze, tradycjach, obyczajowości, służy przekazaniu spostrzeżeń pisarza dotyczących tajemnicy, jaką pozostaje każdy człowiek, zarówno dla siebie samego, jak i w relacjach z innymi. Karl Malkoff wysuwa hipotezę, iż Singer, tworząc postacie należące do świata

12 Cyt. za: M. Adamczyk-Garbowska, *Wstęp*, [w;] I. B. Singer, *Grosiki na raj i inne opowiadania*, s. 9.
13 Cyt. za: D. Seed, *The Community in I. B. Singer's Fiction*, „Yiddish" J980, nr 2, s. 9.

sztetł, kierował się wiarą w istnienie przeciwstawnych sił, jak dobro i zło, uczucia i rozum, materia i duchowość, realizm i fantazja, pomiędzy którymi rozpięte jest ludzkie życie. W każdym z jego bohaterów, podobnie jak w całym wszechświecie, kryją się więc pierwiastki owych sił, a napięcie pomiędzy nimi stanowi przyczynę wszelkich rozterek i dramatycznych przemian w ludzkim postępowaniu[14]. Owe rządzące społecznością miasteczek i pozostające poza zasięgiem człowieka moce sprawiają, iż sztetł staje się światem jednocześnie rzeczywistym i odrealnionym, w którym stabilność, tradycja i wierność obyczajom mogą okazać się jedynie pozorem skrywającym znacznie głębsze pokłady ludzkich namiętności.

Obraz społeczności sztetł w opowiadaniach i powieściach Singera skłania krytyków do wielu uwag i nierzadko wzbudza kontrowersje. Jak zauważa David Seed, stanowisko, iż sztetł Singera to wyłącznie nostalgiczna próba wskrzeszenia czasów, gdy we wschodnioeuropejskich miasteczkach kwitło życie i kultura żydowska, byłoby zbyt wielkim uproszczeniem[15]. Losy mieszkańców singerowskich miasteczek, choć do głębi przeniknięte folklorem, legendami, obyczajowością i religią żydowską, mają daleko bardziej uniwersalny charakter, możliwy do interpretowania w każdym kontekście kulturowym. Ukazują one, zdaniem Dana Mirona, głębokie przekonanie pisarza, iż jedyną słuszną postawą, jaką człowiek może w życiu przyjąć, jest bierność wobec nieodwracalnych wyroków przeznaczenia, poddanie się biegowi wydarzeń bez podejmowania jakichkolwiek prób zmiany czy też raczej rzekomego „ulepszenia" swojej własnej sytuacji lub spraw całej społeczności. Jakakolwiek interwencja w sferę zagadkowego, nierzadko absurdalnego losu przynosi jedynie pogłębienie cierpienia, a także zło, które dotknąć może innych[16]. Owo propagowanie przez Singera bierności postawiło twórczość pisarza w opozycji wobec współczesnej mu literatury jidysz — wołającej o przebudzenie narodu żydowskiego, czyny prowadzące do odzyskania należnej mu pozycji. Doprowadziło też do wykształcenia się pośród jego utworów bardzo specyficznego typu bohatera — osiągającego „świętość" poprzez pasywne podejście do rzeczywistości, pokorne godzenie się ze wszystkim, co przynosi los.

Najbardziej znanym i charakterystycznym tego rodzaju bohaterem pozostaje Gimpel Głupek, choć postaci takich pojawia się w twórczości Singera wiele[17]. Społeczność Frampola dostrzega w Gimplu jedynie jego wyjątkową łatwowierność i dobrą wolę, z powodu których staje się on celem niewybrednych żartów i kłamstw. Na tej wyłącznie podstawie zostaje uznany za głupca przez

14 K. Malkoff, *Demonology and Dualism: The Supematural*, w: J Critical *Views of I. B. Singer,* red. I. Malin, New York U. P., New York 1969, s. 153

15 D. Seed, op. cit., s. 5.

16 D. Miron, op. cit., s. 337. Miron dowodzi także, iż Singer w podobny sposób podchodzi do historii powszechnej XX wieku. Zdaniem pisarza, próby udoskonalenia człowieka, wyeliminowania wad wynikających z jego słabej natury poprzez narzucenie mu rozwiązań proponowanych przez jakąkolwiek ideologię, czy to totalitaryzm, czy komunizm, czy też syjonizm, doprowadziły do niespotykanych dotąd nadużyć moralnych wobec ludzkości oraz wzbudzenia w niej straszliwych instynktów, ich zaś ostatecznym rezultatem stał się Holokaust.

17 Wśród najciekawszych z nich wymienić można opowiadania *Łemł i Cyp*e, *O tym jak Szłemiel wybrał się do Warszawy*, D*alfunka, czyli kraj, gdzie bogacze żyją wiecznie*, *Głupcy z Chełma i durny karp*. We wszystkich tych opowiadaniach pojawia się jakiś wariant postaci świętego czy też mądrego głupca, motywu archetypicznego zarówno w folklorze żydowskim, jak i chrześcijańskim.

swych żydowskich sąsiadów, a nawet własną rodzinę — mieszkańcy sztetł zdają się zapominać o wyznawanych zasadach religijnych zakazujących im przecież oszustwa wobec bliźniego. Cała społeczność Frampola daje się ponieść instynktownej chęci wykorzystania i zniszczenia człowieka pozornie przynajmniej słabszego, wytknięcia jego śmieszności, uczynienia z niego ofiary. Nie zauważają natomiast celowości postawy Gimpla, faktu, iż on sam zdaje sobie sprawę z własnej sytuacji, wie, iż żona go zdradza, jej dzieci nie zostały poczęte przez niego, wszyscy zaś sąsiedzi bez skrupułów żerują na jego naiwności. Wiara w słowo drugiego człowieka oraz niechęć wobec podjęcia jakiegokolwiek odwetu na swoich prześladowcach, zgoda na swój los i bierność są jego świadomym wyborem:

Jednakże postanowiłem sobie, że będę zawsze wierzyć w to, co mi mówią. Cóż dobrego jest w tym, że nie wierzysz? Dzisiaj to tylko twoja żona, ale już jutro samemu Bogu zaczynasz niedowierzać?[18]

Jakiekolwiek bowiem działanie zmierzające ku zemście, czy choćby tylko postawieniu na swoim, odegraniu się na nieprzyjaciołach, pogłębi jedynie ogrom zła na świecie, oddali człowieka od Stwórcy. Gimpel odkrywa, że tylko wiara i bezwarunkowe zaufanie innym, bez względu na ponoszone koszty takiej postawy, pozwalają zachować sumienie wolne od nienawiści, a uleganie własnej podejrzliwości i urazie otwiera jedynie drogę ku coraz głębszemu pogrążaniu się w grzechu. Człowiek staje się wówczas w znacznie większej mierze ofiarą swych własnych złych instynktów niż ofiarą wrogów. Ten właśnie tok rozumowania Gimpla potwierdza ostatecznie rabin Frampola.

Napisane jest, że lepiej być głupcem do końca dni swoich, niż złoczyńcą choćby przez godzinę. Ty nie jesteś głupcem. To oni są głupcami. Ponieważ ten, co sprowadza na sąsiada niesławę, nie wejdzie do raju[19].

Postacie rzekomych głupców, pojawiające się w licznych stylizowanych nieraz na opowieści ludowe czy baśnie utworach, często o zabarwieniu komicznym, nadają złożony wymiar całościowemu obrazowi społeczności sztetł. Podkreślają ludzką niezdolność do dostrzeżenia prawdziwej mądrości, którą skrywa pozorna naiwność, łatwowierność i pasywność wobec doświadczanych niepowodzeń. Społeczność jako grupa nie umie więc wprowadzić w życie wartości uznawanych za najważniejsze, jak miłosierdzie i miłość bliźniego, to dopiero odrzucona i ośmieszona jednostka odnajduje prawdziwy sens tych pojęć. Podobne spostrzeżenia na temat obrazu ludności sztetł w prozie Singera czyni Joseph Sherman. Zwraca on uwagę na rozbieżność pomiędzy wizerunkiem miasteczka, jaki pisarz zarysował w swoim przemówieniu z okazji otrzymania Nagrody Nobla, określając je tam jako miejsce przepełnione pokojem, duchem zdyscyplinowania wewnętrznego człowieka, humanizmem, a portretem sztetł, jaki odmalowuje

18 I. Singer, *Gimpel Głupek*, przeł. A. Zasadziński, Bis, Warszawa 1994, s.17.
19 Ibid., s.7

w swej twórczości, gdzie ideały te są rzadko realizowane w praktyce. Jego zdaniem, Singer w swej prozie ustawicznie przeciwstawia ideał rzeczywistości, bada zdolność przetrwania doskonałych boskich nakazów wobec ułomnej natury człowieka[20]. Paul N. Siegel zestawia natomiast motyw głupca czy też nawet całych społeczności głupców pojawiających się w prozie Singera z kontekstem, w jakim występował on w historii literatury europejskiej:

Mikroskopijny świat, jakim pozostaje singerowskie miasteczko głupców, przypomina średniowieczną wizję ludzkości jako statku głupców wyprawionych w podróż zwaną życiem, bądź też renesansową koncepcję życia jako dramatu odgrywanego przez człowieka przed oczyma samego Boga, wobec którego mądrości ludzie na zawsze pozostaną głupcami[21].

W sztetł Singera toczy się nieustanna walka o ludzką duszę pomiędzy siłami dobra i zła, w centrum zainteresowania pisarza staje sam człowiek lub społeczność i ich podatność na grzech, uleganie własnym żądzom i namiętnościom — a więc motyw pojawiający się niemal w każdej kulturze i w różnych epokach literackich. Żydowskość singerowskich miasteczek jest więc swego rodzaju maską konkretyzującą świat przedstawiony i bohaterów opowiadań, umieszczającą ich w nieistniejącym już świecie barwnej, bogatej kultury i obyczajowości.

Artykuł pochodzi z:
Biłgoraj, czyli raj. Rodzina Singerów i świat, którego już nie ma, pod red. Moniki Adamczyk-Garbowskiej i Bogusława Wróblewskiego, Lublin 2005.s. 215-226.

20 J. Sherman, *Scrutinising the Shtetl*: I. B. Singer's „Tseytl un Rikl", „ProofTexts" 1995, nr 15, s. 129.
21 P. N. Siegel, *Gimpel and the Archetype of the Wise Fool*, [w:] *The Achievement of I. B. Singer*, red. M. Allentuck, Southern Illinois University Press, Carbondale 1969, s. 165.